



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

WTOREK 17 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 47 (969)

DZIS NARADA W PRADZE

ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w sprawie Niemiec

WARSZAWA PAP. — W DNIU 16 BM. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZYGMUNT MODZELEWSKI UDAŁ SIĘ DO PRAGI NA ROZPOCZYNAJĄCĄ SIĘ TAM W DNIU 17 BM. KONFERENCJĘ MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH POLSKI, CZECHOSŁOWACJI I JUGOSŁAWII, POSWIĘCONĄ SPRAWIE NIEMIEC.

Ministrowi towarzyszą: wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, minister pełnomocny Olszewski, szef polskiej misji wojskowej w Berlinie gen. Prawin, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz ambasador czechosłowacji w Warszawie Hejret.

i Jugosławii przy Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie genetałowie: Dastych, dr Prawin i Holievac. Wraz z delegacją polską przybędzie do Pragi ambasador Czechosłowacji w Warszawie J. Hejret, a z delegacją jugosłowiańską — ambasador Czechosłowacji w Belgradzie dr Korbort.

strów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii.

Dziennik „Rude Pravo“ podkreśla wielkie znaczenie konferencji ministrów trzech państw słowiańskich i stwierdza, że będzie miała ona poważny wpływ na utrwalenie pokoju w Europie, zwłaszcza wobec tego, że państwa zachodnie jawią uchwały poczdamskie.

Uchwały poczdamskie, które przewidywały konieczność denazyfikacji, demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec, stały się dla mocarstw zachodnich świstkiem papieru.

„Rządy państw demokratycznych — pisze „Rude Pravo“ — nie mogą przypatrywać się obojętnie jak w zachodnich Niemczech przygotowuje się nowe ognisko agresji. Powinny one zająć stanowisko wobec rozwoju wypadków w Niemczech i wysunąć zdecydowane swe żądania, zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie i niedopuszczenia do nowej agresji ze strony Niemiec.



Min. Modzelewski.

Komunikat czeski

PRAGA PAP. — Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało dziś następujący komunikat:

Dnia 17 lutego br. rozpoczęła się w Pradze konferencja ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, poświęcona sprawom niemieckim, interesującym wspólnie wszystkie trzy sprzymierzone państwa.

Na konferencji tej Czechosłowację reprezentować będą: minister spraw zagranicznych Jan Masaryk, podsekretarz stanu — dr Clementis, sekretarz generalny MSZ dr Heldrich, szef komisji MSZ dla przygotowania traktatów pokojowych i spraw niemieckich — dr Hajdu, członek tej komisji minister pełnomocny Herman oraz eksperci.

W skład delegacji polskiej wchodzi: minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wiceminister spraw zagranicznych dr Leszczycki, dyrektor departamentu politycznego w MSZ minister pełnomocny Olszewski, naczelnik wydziału środkowo-europejskiego M. Wierna oraz eksperci.

Delegację jugosłowiańską tworzą: Minister Spraw Zagranicznych Stanoje Sinić, wiceminister spraw zagranicznych dr Bebler, szef gabinetu MSZ Nikolajewić, sekretarz wiceministra spraw zagranicznych Gasparij i eksperci.

W konferencji wezmą również udział szefowie misji wojskowej Czechosłowacji, Polski

* * * PRAGA (PAP) Cała prasa czechosłowacka zamieszcza wiadomość o konferencji mini-

Konflikt brytyjsko-argentyński

Wojska argentyńskie lądują na wyspach Falklandzkich

LONDYN PAP. — W związku z wyładowaniem wojsk argentyńskich na wyspach Falklandzkich na terytorium brytyjskim, wiceminister Mac Neil oświadczył w Izbie Gmin, że

rząd brytyjski pragnąłby zwołać międzynarodową konferencję w tej sprawie. Chociaż rząd brytyjski jest skłonny uregulować do zagadnienia na drodze rozmowy nie może zamknąć

oczu na prowokacje. Odpowiednie środki zostały powzięte, żeby zapewnić gubernatorowi wysp Falklandzkich odpowiednią pomoc



LONDYN (PAP.). Pismo „Sunday Graphic“ notuje pogłoski o możliwości powrotu do rządu b. ministra Hugh Daltona. „Graphic“ wyraża przypuszczenie, że rekonstrukcja gabinetu nastąpi przed konferen-

cją Partii Pracy, która ma się odbyć w maju rb. Pismo sądzi, że premier Attlee zafiaruje Bevinowi tekę ministra spraw gospodarczych. Jeśli Bevin przyjmie tę propozycję — to Dalton zostałby ministrem spraw zagranicznych.

LONDYN PAP. — Rząd angielski potępił demonstrację floty argentyńskiej i chilijskiej, które odbyły się na wodach Antarktydy w pobliżu wysp Falklandzkich.

Anglia przypisuje sobie pełne prawa do wysp Falklandzkich i zamierza dochodzić ich w drodze międzynarodowej.

Jak komunikują «miarodajnych źródeł angielskich Argentyna i Chile odrzuciły propozycję angielską przekazania sprawy wysp Falklandzkich do Trybunału Międzynarodowego.

Posiedzenie Sejmu

24 lutego r.b.

WARSZAWA PAP. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego Wł. Kowalski zwołał posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. na dzień 24 lutego br. o godz. 10

Delegacja węgierska przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. — Wczoraj o godz. 3-ej po południu przybyła do Moskwy specjalnym pociągiem węgierska delegacja rządowa z prezydentem republiki Zoltanem Tildy, premierem Szakasitsem i wicepremierem Rakosim na czele.

Marshall kupuje bazy w Syrii i Libanie

SOFIA (PAP). W dzienniku „Izgrew“ ukazał się artykuł, który stwierdza, że z każdym dniem występują coraz wyraźniej drapeżne apetyty imperializmu amerykańskiego na Bliskim Wschodzie. „Dowiadujemy się z Syrii z wiarogodnych źródeł — pisze dziennik bulgarski, że na początku b. r. departament stanu zawiadomił rządy Libanu i Syrii, iż Stany Zjednoczone gotowe są udzielić tym państwom pożyczki po 100 milionów dolarów pod warunkiem, że fundusze pochodzące z pożyczki wydatkowane będą zgodnie ze wskazówkami departamentu głównie na cele woj-



Markos o walkach w Grecji

Trzy-czwarte terytorium Grecji znajduje się już w rękach armii demokratycznej

BUDAPESZT (PAP.). Dziennik „Sabad Nep“ umieścił wywiad z gen. Markosem:

Gen. Markos oświadczył w wywiadzie, że 7-dziesiątych terytorium greckiego znajduje się w rękach armii demokratycznej.

„Naród grecki — powiedział gen. Markos — jest zdecydowany walczyć aż do zwycięstwa i nigdy nie podporządkuje się faszystom“. Obecny rząd — dodał Markos — utrzymuje się jedynie na skutek interwencji Anglii i Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP.). — Dziennik „L'Humanite“ donosi, że oficerowie amerykańscy wzięli udział wraz z oddziałami 15 i 2 dywizji piechoty wojsk ateńskich w oblężeniu pozycji armii demokratycznej, w pobliżu rzeki Alakmon. Dziennik francuski podkreśla, że jest to pierwszy wypadek, kiedy amerykańskie siły zbrojne bezpośrednio brały udział w działaniach wojskowych w Grecji. Operacjami wojsk ateńskich kierowali oficerowie ppłk. Adams i mjr Pelin.

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że od dziesięciu dni toczy się w Atenach proces

przeciwko 62 patriotom greckim, których wina polega jedynie na tym, że ich opinie polityczne różnią się od poglądów greckich kół faszystowskich i żandarmerii. Na ławie

oskarżonych znajdują się robotnicy, studenci, urzędnicy, adwokaci, lekarze i drobni kupcy. Wszyscy oskarżeni byli członkami antyhitlerowskiego ruchu oporu w czasie wojny.

Prokurator zażądał kary śmierci dla 18 oskarżonych, dożywotniego więzienia dla 10, oraz kary więzienia od 3 do 20 lat dla pozostałych.

Sesja generalna ONZ odbędzie się w PARYŻU

NOWY JORK PAP. — Specjalna 9-cio osobowa komisja ONZ postanowiła jednomyślnie obrać PARYŻ, jako miejsce odbycia jesiennej

sesji Zgromadzenia Generalnego. Decyzja zapadła po wysłuchaniu sprawozdania sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, który niedawno zwiedził stołeczną szereg państw europejskich.

Olbrzymi strajk w Belgii

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa paryska, ruch strajkowy w Belgii rozszerza się w dalszym ciągu. Dzienniki stwierdzają, że w Belgii strajkuje około 200 tys. górników. Cyfra

ta jest b. wysoka, jeśli wziąć pod uwagę, że Belgia liczy 8 milionów mieszkańców.

W sobotę pracownicy poczty ogłosili strajk, solidaryzując się z górnikami.

Bankierzy USA - współnikami faszyzmu

Henry Wallace wzywa naród amerykański do usunięcia podżegaczy wojennych od steru rządu



PARYŻ (PAP) — Według informacji Agencji France Presse z Nowego Jorku burmistrz Nowego Jorku zwrócił się do Henry'ego Wallace'a z propozycją, aby Wallace powrócił do Partii Demokratycznej, żeby uniknąć zwycięstwa republikanów, Henry Wallace oświadczył, że nie zmieni stanowiska i dodał, że kierownictwo Partii Demokratycznej odczuwa widocznie niepokój, co do wyniku wyborów

NOWY JORK (PAP). Na zgromadzeniu ludowym, zwołanym w Haarlem, dzielnicy Nowego Jorku, zamieszkałej przeważnie przez Murzynów, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Wallace wygłosił przemówienie, w którym ostro skrytykował politykę rządu amerykańskiego w stosunku do Murzynów oraz politykę zagraniczną departamentu stanu.

Wallace oświadczył m. in., że jak wykazują fakty, Murzyn żyje przeciętnie o 10 lat krócej aniżeli biały urodzony w tejże miejscowości w Ameryce. Z powodu okropnych warunków, w jakich żyją Murzyni, „te 10 lat utracone przez miliony obywateli Stanów Zjednoczonych — powiedział Wallace — to hańba, która nie da się niczym zmyć“.

Podkreślając, że od kongresu w jego obecnym składzie nie można oczekiwać pomocy, Wallace zaznaczył, że większość członków kongresu wielokrotnie złożyła dowody, iż popiera wielkich przemysłowców i kapitalistów wbrew interesom narodu.

Zdaniem Wallace'a orędzie Trumana o prawach obywatelskich nie da żadnych wyników, gdyż większość członków kongresu i rządu to zwolennicy polityki dyskryminacji w stosunku do Murzynów.

W dalszej części swego przemówienia Wallace zaznaczył, że wielkie monopole w swej niepojętej pogoni za zyskiem, są odpowiedzialne za trudności, w obliczu których znajdują się Stany Zjednoczone.

Kapitałiści popierają odbudowę Niemiec i każdego działacza reakcyjnego, który występuje przeciwko związkom zawodowym i demokratycznym partiom niemieckim, Wallace stwierdził, że narody całego świata drogą zapłaty za „dobyte doświadczenia, jak niebezpieczne są prześladowania rasowe i religijne oraz za doświadczenie, iż prawdziwym źródłem faszyzmu są dążący do zysku i władzy magnaci finansowi i przemysłowi.

„Dzisiaj — powiedział Wallace — gdy w szpitalach naszych znajduje się jeszcze wiele ofiar ostatniej wojny, niektórzy mężowie stanu, odpowiedzialni za przelaną krew, otrzy-

mują łagodne wyroki w trybunach, które rozpatrują sprawy przestępców wojennych“.

Podkreśliwszy, że bankier niemiecki w Kolonii Kurt von Schroeder należy do ludzi obciążonych największą odpowiedzialnością za dojście do władzy Hitlera, Wallace zaznaczył, że Schroeder za współudział w największym przestępstwie świata skazany został niedawno na 3 miesiące więzienia i grywnę wynoszącą cenę 2 paczek papierosów.

W zakończeniu swego przemówienia Wallace stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych zarówno partia republikańska jak i demokra-

tyczna znajdują się w chwili obecnej na usługach monopoli kapitalistycznych. Obydwie partie zdaniem Wallace'a posługują się różnymi językami, lecz doprowadzić mogą tylko do jednego celu — do ograniczenia swobód obywatelskich, pogłębienia różnic gospodarczych w społeczeństwie, oraz do kryzysu.

Wallace wzywał zebranych do wstąpienia do partii postępowej, składającej się z robotników, rolników, przedstawicieli inteligencji i drobnych przemysłowców, dla przyczynienia się do stabilizacji pokoju i przywrócenia dobrobytu w Stanach Zjednoczonych.

Proces szpiegów i morderców z OP i NSZ

Twórcy „Zakonów” i — dywersji i wywiadu na korzyść zagranicznych mocarstw

WARSZAWA PAP. — W piątym dniu rozprawy przeciw członkom OP i NSZ osk. Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania obrońców. Zapytany o osobę osk. Paszkiewicza, Kasznica oświadcza, że wciągnął go do OP, mając do niego zaufanie jeszcze z czasów akademickich. Paszkiewicz, noszący pseudonim „Marek” i „Orłowski” był człowiekiem politycznie aktywnym. Paszkiewicz wiedział również, z jakich źródeł mają być zbie-

rane informacje wywiadowcze i był poinformowany, że pieniądze na te akcje płyną z zagranicy.

W dalszym ciągu Sąd przystąpił do przesłuchania osk. Mieczysława Paszkiewicza, który do winy przyznaje się częściowo.

Działalność polityczną prowadził on od roku 1931 kolejno: jako członek „Młodzieży Wszechpolskiej”, organizacji „Orzeł Biały”, t. zw. „Zakonu” akademickiego oraz ONR. W

Pogrzeb Sergiusza Eisensteina

MOSKWA (PAP). Trumna ze zwłokami znakomitego reżysera filmowego Sergiusza Eisensteina ustawiona została nazajutrz po jego śmierci w klubie filmowców moskiewskich. Wartę honorową przy trumnie pełnili reżyserzy filmowi i teatralni, przyjaciele zmarłego i jego uczniowie. Na akademię żałobną przybyli przedstawiciele ministerstwa kinematografii, najwybitniejsi działacze filmowi, teatralni, artystyczni i liczni wielbicieli Eisensteina. Po akademii żałobnej kondukt pogrzebowy skierował się do krematorium. Urnę z prochami Eisensteina pochowano na cmentarzu jednego z klasztorów w Moskwie. Radzieckie organizacje filmowe otrzymały setki depesz kondolencyjnych od działaczy filmowych całego świata. Szereg depesz nadesłało z Hollywoodu m. inn. kondolencje przysłał Charlie Chaplin.

Amerykańskie rządy policyjne

gniotą ludność południowej Korei

WASZYNGTON (PAP.). Były członek tymczasowego zgromadzenia ustawodawczego w południowej Korei Warren Kim w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy, że dowództwo amerykańskie zaprowadziło w południowej Korei rządy policyjne. Ludność Korei — oświadczył Kim — traci zaufanie do Stanów Zjednoczonych.

Wyrażając opinię, że wybory w południowej Korei powinny być rozpisane przez ONZ, Kim wypowiedział się za jednoczesną ewakuację wojsk radzieckich i amerykań-

skich, aby dać możliwość narodowi koreańskiemu samodzielnego decydowania o swym losie. Wybory w południowej Korei pod okupacją amerykańską nie byłyby wolne.

Rozkład Armii Czang-Kai-Szeka

Całe pułki przechodzą na stronę wojsk ludowych

MOSKWA (PAP.). Jak donosi Agencja „Sin-hua” w wyniku zwycięstw chińskiej armii ludowej w Mandżurii w szeregach wojsk

rządowych daje się zauważyć oznaki rozkładu. Nowi rekruci stanowią w armii Kuomintangu w Mandżurii około 80 procent wszystkich żołnierzy. Czasami stosunek ten dochodzi do 90 proc. Żołnierze 72 armii rządowej, która złożyła broń pod Sin-Minh na północny zachód od Mukdena zeznali, że większość z nich została powołana do armii dopiero niedawno.

Oddziały armii Czang-Kai-Szeka przechodzą w pełnym rynsztunku na stronę wojsk ludowych.

W rejonie Girin na stronę wojsk ludowych przeszło 20.000 żołnierzy armii rządowej. W walkach o Sin-li-tun na 9 tysięcy żołnierzy i oficerów, z których składał się garnizon tego miasta tysiąc ludzi złożyło broń po pierwszym uderzeniu wojsk ludowych.

Walki o Mukden

LONDYN PAP. — Według informacji Reutera z Nankinu oddziały armii ludowej, atakujące miasto Ansham centrum przemysłu stalowego, znajdujące się w odległości 30 km. na południe od Mukdena posunęły się naprzód i po przełamaniu linii obronnych na zachodnich przedmieściach znajdują się w odległości 2 km. od Mukdena.

Wyrok w procesie olsztyńskim

Mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej

OLSZTYN PAP. — Dnia 16 lutego Rejonowy Sąd Wojskowy w Olsztynie ogłosił wyrok w sprawie 8 oskarżonych, członków mikołajczykowskiej grupy szpiegowskiej. W wyniku rozprawy Sąd uznał:

Oskarżonego Wawryka Michała winnym przestępstwa przekazywania wiadomości, stanowiących tajemnicę wojskową, sekretarzowi

wojewódzkiego zarządu PSL — Malinowskiemu i skazał go na karę śmierci.

Oskarżonego Szafarzyńskiego Gustawa — winnym przynależności do nielegalnej organizacji, założenia sieci wywiadowczej na terenie województwa olsztyńskiego, zbierania i przekazywania wiadomości o charakterze wojskowym, przechowywania broni, wydania rozkazu zabicia Sendziaka Jana i wzięcia udziału w dokonaniu zabójstwa 4-ch obywateli polskich narodowości żydowskiej. Sąd skazał go łącznie za wszystkie przestępstwa na karę śmierci.

Malinowski Józef skazany został na 15 lat więzienia.

Kalinowski Franciszek — na 12 lat więzienia.

Borek Ludwik — na 10 lat więzienia.

Dek Stanisław — na 8 lat więzienia.

Harkot Stanisław — na 8 lat więzienia.

Wiśniorz Zygmunt — na 3 lata więzienia.

Kino „WISŁA“
 Początek seansów:
 W dni powszednie 13, 17, 19, 21
 W niedzielę i święta 13, 15, 17, 19, 21
 Produkcja: J. ARTHUR RANK
 Eksploatacja: Film Polski.
 Reżyseria: LESLIE HOWARD, ANTHONY ASQUITH
 Muzyka: ARTHUR HONEGGER
 Film po zejściu z ekranu kina „WISŁA” będzie wyświetlany w kinie „MUZA”.

DZIS PREMIERA!
 Film produkcji angielskiej wg. znanej sztuki BERNARDA SHAW
„PYGMALION“
 W rolach głównych: LESLIE HOWARD, WENDY HILLER

LEONID SOŁOWIEW
PRZYGODY NASREDINA
 PRZEKŁAD: ZOFII BEYLIN

— Posłuchaj, synu mój. Czy nie zechciałbyś donieść do mego domu tego oto worka?
 A Chodża Nasredin nie miał akurat pieniędzy.
 — A ile mi zapłacisz? — pyta mułta.
 — O synu mój! Na cóż ci są pieniądze? Kiedy będziesz niósł melony, opowiem ci po drodze trzy wielkie mądrości i one uczynią cię szczęśliwym na całe życie.
 — Ciekawe, jakież to mądrości obiecuje odkryć mi mułta? — myśli sobie Chodża Nasredin.
 Ogarnęła go okropna ciekawość. Zarzucił worek na plecy i niesie. A droga właśnie stromo wznosiła się w górę i wyla się nad przepaścią. Kiedy Chodża Nasredin zatrzymał się na wzgórzu, aby od-

począć, mułta powiedział z miną ważną i tajemniczą:
 — Słuchaj pierwszej mądrości, a większej nie było w świecie od czasów Adama i Ewy i jeśli ty zrozumiesz całą jej głębię — będzie to równoznaczne z poznaniem tajemnego sensu liter Aliif, Lam, Ra, którym Mahomet prorok nasz i nauczyciel, rozpoczyna drugi rozdział Koranu. Słuchaj uważnie: jeśli ktoś ci powie, że chodzić pieszo jest lepiej aniżeli jeździć konno, — nie wierz temu człowiekowi! Zapamiętaj moje słowa, rozmyślaj nad nimi w dzień i w noc, a wtedy zrozumiesz całą zawartą w nich mądrość, o synu mój! Ale ta mądrość jest niczym w porównaniu z tą drugą, którą opowiem ci tam obok tego drzewa. Widzisz — oto stoi z daleka.

— Dobrze — pomyślał Chodża Nasredin. — Zaczekaj, mułta!
 Oblewając się potem, dociągnął worek o drzewa.
 Mułta podniósł palec.
 — Otwórz uszy swoje i słuchaj, gdyż druga mądrość łączy w sobie cały Koran i połowę księgi szariatu i jeszcze czwartą część księgi tarikatu. Ten, który ogarnie tę mądrość, nigdy nie zbłądzi z drogi cnoty i nigdy nie potknie się na drodze prawdy. Postaraj się więc, synu mój, pojąć i cieszyć się, że otrzymujesz ją za darmo. Druga mądrość głosi: „Jeśli ci kiedyś kto powie, że biednemu jest łatwiej żyć, niż bogatemu — nie wierz temu człowiekowi! Ale nawet i ta druga mądrość jest niczym w porównaniu z trzecią, blask której można porównać z oślepiającym blaskiem słońca i głębią której można porównać tylko z głębią oceanu. Trzecią mądrość opowiem ci przed bramą mego domu. Chodź...
 — Zaczekaj mułta! — odpowiedział Chodża Nasredin. — Wiem z góry jaka będzie twoja trzecia mądrość. Ty chcesz przed bramą swego domu powiedzieć mi, że „mądry człowiek może zawsze zmusić



głupca, aby mu za darmo ciągnął worek z melonami“.
 Zdziwiony mułta aż cofnął się. Chodża Nasredin słowo w słowo odgadł trzecią jego mądrość.
 (D. c. n.)



PROMYK



(Bajka prawdziwa).

Wprawdzie święta Bożego Narodzenia Trzech Króli dawno już minęły, ale niewątpliwie w waszej pamięci tkwi jeszcze wspomnienie tych pięknie przybranych jodełek i świeczek, — zdobiących wasze mieszkania w wieczór wigilijny i następnego dnia świąt. Dziś leżą one na śmietnikach (jeśli jeszcze ich nie wywieziono), pozabawione świecidełek, albo dawno już spłonęły w piecach nasycając przy tym wasze mieszkania przyjemnym zapachem żywic.

Gdyby tak przeliczyć te wszystkie drzewka wigilijne, to okazałoby się, że w ciągu jednego tylko święta Bożego Narodzenia zużytkowaliśmy kilkadziesiąt tysięcy... metrów jedwabiu, oraz kilkaset kilogramów... cukru i mydła.

Nie mam tu na myśli jedwabiu imitującego „włosy anielskie“, ani cukru zużytkowanego na pierniki, ani mydła wypotrzebowanego na doprowadzenie do idealnej czystości waszych buzi. Te trzy bowiem artykuły tak bardzo potrzebne nam w codziennym życiu, kryje w sobie zwyczajna chinak, wyrzucona po spełnieniu swego zadania na śmietnik, względnie spalona w piecu.

Abyście zrozumieli i rozumiali, że nie kpię z was, opowiem wam taką prawdziwą bajeczkę o pewnym świeczku!

Rósł sobie w lesie świeczek wśród mnóstwa innych. Rósł, rósł — tak długo, aż stał się zupełnie dorosłym świeczkiem, jak i jego towarzysze.

Był mroźny, lecz słoneczny i cichy poranek. Wszystko w lesie jeszcze spało. Tylko dziesięciu ludzi, z których sześciu miało brody po pas, weselo śpiwając zagłębiali się w las uzbrojeni w ostre topory i wielkie, zębate piły kanadyjskie.

— No tu możemy zacząć pracę — powiedział najstarszy z nich i rzucił z ramion torbę paladowaną zapasem żywności na cały dzień, oraz topór, który zabłysnął w promieniach wschodzącego słońca czystym złotem.

Wszyscy inni za jego przykładem, zrobili to samo i zabrali się do roboty. Polegała ona na tym, że ścinali co najstarsze świerki i jodły, a potem spławiali je pobliską rzeką do fabryki celulozy.

Między innymi ścięli i naszego świeczka, a raczej już teraz świerka. Nie jęknął on, jak to zwykle opisuje się w nieprawdziwych bajeczkach, bo drzewa to przecież nie żyjące stworzenia, choć rosną i rozwijają się. Ponieważ jednak był duży, a więc i ciężki, to tylko ziemia jęknęła głucho, gdy zwałił się na nią całym ciężarem.

Potem popłynął rzeką. Z rzeki wyciągnęły go zębate kolce transportera i wrzuciły znów do wody lecz już kanału fabrycznego. Znów go chwyciły zębiska transportera i przeniosły do hali, gdzie groźnie warczały maszyny zwane ścierakami, których uzbrojone w ostre noże kołiska obracały się z zawrotną szybkością. Ani się spostrzegł nasz świerk, kiedy został „rozmielony na drobne“ t. zn. stał się z drzewa stosem wiórów, które wkrótce zmieszają się z ogromną masą takich samych wiórów.

Wszystkie one znalazły się na ostatnim piętrze budynku, w zbiornikach o kształcie czworokątnej lejki. Nie tu jednak nastąpił koniec niepodzianek. W pewnym momencie otworzyła się kłapa zamknięta

Gwiazdy nad miastem

Na niebie błyszczały gwiazdy i odbijały się w mieście jak w jeziorze nikiłymi, złotymi światłami okien.

Szacowni obywatele miasta kładąc się do snu nie myśleli o ogromie rozgwieżdżonego nieba, nie myśleli o nim także stróż nocny, błakający się ze swoją latarką, jak świętojański robaczek po pustych ulicach. Przystanął na rogu, ziewnął z nudów, a potem wdał w róg, ot, tak dla zabicia czasu.

— Była noc prędzej przeszła. Ale noc trwała, jakby się sklepienie niebieskie zatrzymało w biegu, jakby słońce zatoneło na zawsze gdzieś za widnokretem w toniach oceanu.

— Et... co się tam człowiekowi po głowie płacze — zachnął się strażnik. — Słońko wzejdzie jutro, pojutrze, tak jak każdego dnia i będzie się kręcić dookoła ziemi, aż do końca świata. — Wszystko to jest wcale mądrze urządzone... bo pomyśleć, że mogłoby być na odwrót i my z naszą kochaną ziemią musielibyśmy się kręcić dookoła słońca... wszyscy byśmy pospadali z naszej kochanej ziemi i pofrunęli do nieba albo na samo dno piekła...

Strażnik roześmiał się, że aż echo odpowiedziało z zaułka...

— To wszystko przez tego doktora z Torunia, o którym dziś opowiadano na rynku. — Piekarz, u którego mieszka pewien biedny żaczek zaklinał się, że ów doktor jakowymś czarami chciał ziemię z posad poruścić, co mu się na szczęście nie udało...

Tak rozmyślając i gadając do siebie, zatrzymał się strażnik przed starym domem, występującym na ulicę szerokimi kamiennymi skarpami. — Zadarł głowę i zobaczył w oświetlonym oknie sylwetkę człowieka.

Poznał go strażnik po rozwianych włosach, po ostrym, drapieżnym profilu, wyciągniętym ku górze, ku gwiazdom. Przeżegnał się więc, żeby zle odpędzić a potem zawołał:

— Hej doktorze! Czasby już spać... Ale Mikołaj Kopernik nie słyszał wołania; patrzył w niebo.

W ręce trzymał cyrkiel, którym odmierzal coś troskliwie na dziwniejszej drewnianej ramie, przybijał ukośnie do okna. Potem nachylał się nad stołem, stojącym wewnątrz i notował, kreślił linie i koła. Obliczenia zgadzały się.

Ziemia przestała być środkiem świata, a raczej nigdy, niż nie była. Obraz dróg niebieskich skreślony na karcie obalał dawną wiedzę, miażdżył pychę człowieka, któremu zdawało się, że jest gospodarzem wszechświata.

Nagle ponowne wołanie strażnika i przeraźliwe granie na rogu przerwało pracę astronoma.



Podszedł do okna i spojrzał w ulicę. — Doktorze! Czasby już spać — wołał strażnik.

— Dobrze już, dobrze... — odpowiedział Kopernik, gasząc światło. Nad miastem świeciły gwiazdy.



Drogi Promyku!

Odpowiedź Twoją otrzymałam, za którą Ci bardzo dziękuję jak również za te adresy. Co do mojego nazwiska — to „Mupa“ nie było ani nazwisko, ani żaden przydomek, tylko i-

otwór leja i wiórki z naszego świerka zaczęły spadać na teb, na szyję, jak to się mówi „po ludzku“. Gdyby wióry umiały mówić, to niewątpliwie krzyczałyby okropnie.

— Jak tu strasznie duszno i gorąco!!!

Znalazły się bowiem w kotle zwanym warnikiem. W nim to pod wpływem gazów i kwasów stały się po kilku godzinach gotowania płynną masą. Przy pomocy specjalnych przyrządów całe to towarzystwo zawędrowało do wysokiej komory bez okien i drzwi, gdzie przepłukano je dokładnie czystą, zimną wodą.

Nie na tym jednak koniec. Dzięki płaskowi i soddzie, masa nabrała śnieżnej białości i przeszedłszy cały szereg skomplikowanych procesów chemicznych zawędrowała w postaci płytek celulozowych do fabryki sztucznego jedwabiu, gdzie nasz świerk zapoznał się z nowym, nie bardzo zresztą przyjemnym towarzystwem, jak na przykład drobinki siarczku węgla, które nadały mu inną postać. Znów stał się płynną masą. Przepływając na wielu, wielu maszynach przez male, ale bardzo gęste siła zwa-

się moje napisane i przetłumaczone z języka rosyjskiego. Na następny raz, Promyku, pragnęłabym opisać Ci wszystko, o sobie, o swoim rodzeństwie, koleżankach i kolegach szkolnych.

ne filierkami, stał się długą błyszczącą nitką, z której na tkalni zrobiono jedwabny materiał.

Jak więc widzicie, bajeczka moja jest najzupełniej prawdziwa. Mam ich w zapasie dosyć dużo, tylko nie wiem, czy nie będą one nudne, jak na przykład ta.

Jeśli może nie wierzycie mi, to poproście swoich nauczycieli, by zorganizowali wam wycieczkę do Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, która mieści się w odległości 54 km. od Łodzi, w Tomaszowie Mazowieckim. Tam napewno potwierdzą prawdziwość moich słów. A może by któryś z czytelników „Promyka“, którego tatuś pracuje w PFSJ przeprowadził z ojcem wywiad o tym, jak się robi sztuczny jedwab i napisał o tym do „Promyka“? Bylibyśmy mu, czy jej, bardzo wdzięczni.

Jeśli zaś chodzi o mydło i cukier, to wyrabiane są te artykuły z odpadków celulozy, w specjalnie do tego celu przystosowanych fabrykach pomocniczych. Teraz oszczędźcie sami, czy taki skromny świerk nie jest cudownym drzewem?

Wuj Stefan

W domu mam mamusię chorą na serce i bracia, a tatusia to już nie mam od 5-ciu lat, bo go szwaby wykończyli w Niemczech. Ja mam już 15-ty rok i pewno się będziesz śmiała ze mnie, Promyku, że ja jeszcze pragnę korespondencję z Tobą prowadzić.

Kochany Promyku, bardzo mi się podobają Twoje czytanki i wiersze. Bardzo ładnie piszą niektórzy chłopcy i dziewczynki, ale ja bym prosiła Cię, Promyku, żebyś mi dał odpowiedź na to, czy ja bym mogła też coś napisać. Bardzo bym Cię prosiła, żebyś mi napisał, ile ja zrobiłam błędów w tym liście i czy nie był przypadkiem za nudny.

Na tym kończę, drogi Promyku, gdyż i tak zabrałam Ci dużo czasu czytaniem swego nudnego i mało treściwego listu. Pozdrowienia i ukłony posyłam Ci dzieci z klasy wstępnej szkoły powszechnej nr. 101.

Mira Matczyńska.

Odpowiedź redaktora:

Droga Mirko!

Wcale, a wcale nie mam zamiaru wyśmiać Twojej chęci utrzymywania korespondencji z Promykiem, pomimo Twych lat 15-tu. Odwrotnie — prawdziwą przyjemność sprawia mi Twoja sympatia do Promyka. Śmiało i odważnie pisz do gazetki o wszystkim — to będzie ciekawe i pożyteczne. List Twój nie jest wcale a wcale nudny ani beztreściwy, a w słowie „korespondencja“ dałaś jedno „n“ za mało. Wiadziało to zresztą sama, bo poprawiłam, przed oddaniem listu do druku. Najserdeczniej dziękuję Tobie, Twym koleżankom i całej klasie VI-ej Szkoły Powszechnej nr. 101 za miłe pozdrowienia i życzenia.

Tobie zaś Mirko, osobno, za śliczną pocztówkę.

Redaktor.

Kronika Pabianic



Komu winszujemy

Wtorek, 17 lutego 1948 r.
Dziś: Franc. Jul.

Dyzury aptek

W dniu 17. II. 48 r. apteka mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

Od dnia 14. II. 48 r. do 21. II. 48 r. dyżur lekarski pełni Dr. Moczulski, zem. w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 20.

Kino

Kino „ROBOTNIK“ — „ZNAK ZORRO“,
kino „POLONIA“ — „PRZYSIĘGA“.

Początek seansów w niedziele i święta
o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie
o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

| | |
|------------------------------------|-----|
| Miejska Komenda M. O. | 53 |
| Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej | 208 |
| Straż Pożarna | 0 |
| P. C. K. | 112 |
| Dworzec Kolejowy | 91 |
| Zarząd Miejski | 66 |
| P. Z. P. B. | 23 |
| Telegraf | 213 |
| P. P. R. | 5 |
| P. P. S. | 143 |
| RKU. Komenda Garnizonu | 33 |

Tymczasowy adres redakcji „Głosu Pabianic“: Pabianice, ul. Limanowskiego 11, tel. 5.

Powoli - ale na lepsze

Wszyscy pamiętamy, jak to jeszcze jesienią ubiegłego roku większość naszych ulic tonęła w głębokich ciemnościach. Wiadomo — okupant nie wiele dbał o oświetlenie bo i tak obowiązywało zaciemnianie, zresztą godziny policyjne i t.d. i t.p. To wszystko złożyło się na to, że po wyzwoleniu miasto nasze zostało prawie bez ulicznych żarówek.

Dopiero w II-jej połowie ubiegłego roku sytuacja na tym odcinku znacznie się polepszyła. Miejski Zakład elektryczny zdobył kilkadziesiąt sztuk żarówek, które założono w latarniach przy głównych ulicach. W ubiegłym miesiącu już i boczne ulice zostały oświetlone. Biorąc ogólnie w tej chwili już 30 proc. ulicznych punktów świetlnych jest czynnych. Cóż prawda nie wszystkie żarówki są o dostatecznej mocy — 100-watowe —, co prawda zanotowano już 5 wypadków wykręcania tych żarówek prawdopodobnie na handel — nie mniej stwierdzić trzeba, że sytuacja na odcinku oświetlenia znacznie się w porównaniu z ubiegłym rokiem poprawiła. Miejski Zakład Elektryczny ma zresztą jeszcze i inne osiągnięcia — oto w ciągu ubiegłego roku przyłączono do sieci 54 nowe posesje, w wyniku czego liczba odbiorców wzrosła o 600 — (ogólna liczba 12 tys.) — a zużycie prądu wyniosło nienotowaną dotąd liczbę 11 i pół miliona kilowat-godzin.

W roku bieżącym przewidziane są dalsze inwestycje i rozbudowa Miejskiego Zakładu Elektrycznego. Tak np. pabianicka fabryka papieru, która dotychczas zużywała 70 kilowatów dziennie, w tym roku zapotrzebowała 470 kilowatów dziennie co pociągnie za sobą przeprowadzenie własnego kabla i rozbudowę podstacji. Podobnie i Fabryka

Krzepna szereg PPR w Pabianicach



tow. Kusa

Chcąc zapoznać naszych Czytelników z historią, do robkiem i obecnymi pracami Polskiej Partii Robotniczej na terenie Pabianic, zamieszczamy poniżej rozmowę przeprowadzoną przez naszego współpracownika z I-ym sekretarzem Miejskiego Komitetu PPR w Pabianicach tow. Kusa Józefem.

— Może opowiecie nam towarzyszu o historii pabianickiej organizacji PPR?

— Organizacja nasza rozpoczęła swoją działalność już w roku 1942 — nie wiele później niż w Łodzi i Warszawie.

Zawdzięczamy to temu, że ludzie, którzy w 1942 skupili się wokół PPR to przeważnie byli KPP-owcy i byli członkowie PPS-Lewicy — zaprawieni w pracy konspiracyjnej i na wszystko gotowi. Oni to nawiązali od razu kontakt z organizacją łódzką. Towarzysz Loga-Sowiński i tow. „Mietek“ — Moczar kontaktowali naszą organizację z władzami centralnymi, z ramienia których obślugiwali nasze konspiracyjne zebrania. Organizacja nasza rosła z każdym dniem w siłę, aż przyszła krwawa dla nas wiosna 1944 roku, kiedy to Niemcy aresztowali i wywieźli z Pabianic najlepszych naszych towarzyszy. Żaden z aresztowanych wtedy nie wrócił.

I tak:

W Dachau zginął, aresztowany wtedy razem z peperowcami za swe lewicowe przekonania ksiądz prof. dr. Ko-

necki Roman, który już przed wojną zrzucił sutannę i przeniósł się na służbę ludu, organizując Uniwersytety Robotnicze, w Mauthausen zamordowani zostali: tow. Dybala Stanisław, ówczesny sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Wszelaki Antoni, tow. Klimek Bolesław, tow. Smiechowicz Hieronim, tow. Kobylt Stanisław (dowódca grupy G.L.), i tow. Frant Roman, w Gussen zamordowano tow. Witusika Jana, w Oranienburgu tow. Osińskiego Feliksa, w Oświęcimiu tow. Krzemińskiego Edmunda, w Ravensbrück tow. Klimek Marię, w Radogoszczu tow. Herszela Antoniego. Tych zamordowano w obozach, ale na tym jeszcze lista naszych strat się nie kończy, wtedy też zostali aresztowani i straceni bądź w publicznych egzekucjach, bądź w nieustalony sposób tow. tow. Pietrasik Stanisław, Lonenberżanka Estera i tow. Wójcik Arkadiusz, wtedy też zginął tow. Suwara Antoni, który przy aresztowaniu, nie chcąc wpaść żywcem w ręce gestapo, zażył truciznę i po godzinie zmarł w szpitalu.

Tyle co do naszej historii w czasie okupacji — opowiada dalej tow. Kusa — a potem przyszło wyzwolenie. Organizacja nasza osłabiona wspomnianymi aresztowaniami wzięła na siebie obowiązki organizowania nowego życia na terenie Pabianic. Ba, nie tylko Pabianic, bo z naszych szeregów wyszli ludzie, którzy stanęli wtedy na placówkach centralnych, wojewódzkich i powiatowych na terenie całej Polski.

Garstka pozostałych aktywistów miała nielada zadanie, z jednej strony obowiązki ogólnopństwowe, administracyjne, z drugiej strony obowiązki organizacyjne, bo jak wiadomo, wtedy partia poczęła się gwałtownie rozrastać. Dziś po trzech latach wolnej już działalności partia nasza wzrosła liczebnie 3-krotnie i okrzepła ideologicznie. Dziś nie ma na terenie miasta zakładu pracy, w którym by nie było naszego koła, dziś nie ma na terenie miasta zagadnienia, któreby przechodziło mimo nas.

— Na jakie zagadnienia zwracacie w tej chwili największą uwagę?

— Z zagadnień organizacyjnych — to wydawanie legitymacji stałych i praca nad werbowaniem nowych członków zaś z zagadnień społeczno-politycznych — to współzawodnictwo pracy, szkolenie ideologiczne naszych członków i utrwalanie jednolitego frontu z PPS.

— Może opowiecie nam bliżej własnie o pracy na tych odcinkach.

— Co do współzawodnictwa pracy to mogę powiedzieć, że nie ma zebrania i odprawy, na których zagadnienie to nie byłoby omawiane i dyskutowane. Muszę tu stwierdzić, że większość naszych towarzyszy zrozumiała już co daje współzawodnictwo i ruch wielowarsztatowy. Chciałbym jeszcze dodać, że niektóre nasze koła w fabrykach jak np. w papierni, szwalni mechanicznej, w fabryce jedwabiu i gimnazjum mechanicznym rosła liczebnie i w pracy swej są już prawie samodzielne. Oczywiście, nie mówię o kole w PZPB, które tak się rozrosło, że trzeba tam było stworzyć oddzielny Komitet Fabryczny, zależny bezpośrednio od Wojewódzkiego Komitetu PPR.

Odnosnie jednolitego frontu z PPS trzeba stwierdzić, że na ogół współpraca jest dobra choć jeszcze WRN-owskie pravicowe elementy stają nieraz na wadzie. Wynikiem naszej wspólnej pracy są wspólne sukcesy w Miejskiej Radzie Narodowej, w spółdzielczości. Narazie to byłoby wszystko. Poza tym stoją przed nami te same zadania co i przed całą partią w kraju i te staramy się w miarę możliwości realizować.

Kronika milicyjna

KRADZIEŻ FABRYCZNA

W ostatnich dniach przychwyleni zostali na kradzieży przedży bawełnianej w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach, pracownicy kotłowni tychże zakładów, a mianowicie: Deląg Antoni — Pułaskiego 3, Stepien Bolesław, — Kościelna

2, Tennentka Eugeniusz — Pułaskiego 8 i Sieroszewski Kazimierz — Traugutta 14.

Skradzioną przedzę w. w. sprzedawali paserce Michalskiej Reginie, zamieszkałej przy ulicy Karniszewskiej 30.

Stoisko PGM na Targach Poznańskich

Jak już donosiliśmy Państwowe Gimnazjum Mechaniczne weźmie w tym roku udział w międzynarodowych Targach Poznańskich.

Jak nas informuje dyrekcja PGM stoisko z wyrobami uczniów PGM znaj-

dzie siedzibę w hali Przemysłu Metalowego w Poznaniu przy ulicy Marszałka Focha 14, w sąsiedztwie z jednej strony stoiska Anglii z drugiej Danii.

Narzędzi przy ulicy Warszawskiej 73 przeprowadzi własny kabel i zbuduje nową podstację.

Ważna dla wszystkich mieszkańców sprawa dalszego udoskonalenia oświetlenia ulicznego uzależniona jest w du-

żym stopniu od możliwości zakupu ulicznych żarówek i urządzeń dla samej rozdzielni miejskiej — a przede wszystkim automatów do równoczesnego zapalania i wyłączania oświetlenia ulicznego.

Matura przez korespondencję

Stołeczny Komitet OMTUR organizuje trzeci z rzędu kurs maturalny korespondencyjny, mający na celu pomoc opóźnionym w nauce w rzeczowym i metodycznym przygotowaniu się do egzaminów dojrzałości oraz ułatwi naukę młodzieży, która nie może kształcić się normalnie w gimnazjum i liceum ogólnokształcącym. Kurs półroczny w zakresie V i IV semestru (I i II klasa licealna) obejmuje wykłady z języka polskiego, matematyki, fizyki, chemii, zagadnień współczesnych, z historii, geografii gospodarczej, biologii, języków obcych, propedeutyki filozofii i in.

Zapisy przyjmuje sekretariat Kursów Maturalnych Korespondencyjnych

w Stołecznym Komitecie OM TUR, Warszawa, ul. Mokotowska 24, 4 piętro, od dnia 1 marca 1948 4r. Przy zapisie wymagane jest podanie z zaznaczeniem wydziału (matematyczno-rodniczy, humanistyczny), życiorys, ukończone 21 lat życia, (V semestr 20 lat) świadectwo małej matury, (zwolnieni z posiadania świadectwa małej matury mogą być ci, którzy odznaczyli się w walce z okupantem), świadectwo urodzenia, dwie fotografie.

Egzaminy dla eksternów w miesiącu lipcu.

Identyczne kursy organizuje się dla semestru IV z zakresu małej matury. Wymagane 19 lat życia, świadectwo szkolne. Zapisy jak wyżej.

Nie zajmować bezprawnie mieszkań

Zarząd Miejski skierował do Sądu Grodzkiego akt oskarżenia przeciwko inż. Henrykowi Bobowiczowi o samowolne i bezprawne odstąpienie swego mieszkania przy ul. Chłodnej nr 14.

W najbliższych dniach Sąd Grodzki rozpatrywać będzie około 20 spraw o samowolne i bez zgody władz kwate-

runkowych zajęcie, względnie oddanie w najem lokali mieszkalnych.

Za te wykroczenia grozi areszt do 2 lat i grzywna do 100.000 zł.

Poza skierowaniem sprawy do sądu, osoby, które bezprawnie zajęły mieszkania — są z tych mieszkań usunięte.

Czytajcie „Głos Pabianic“

